

Grzywacz, Jarosław

„Origins of the modern Chinese State”, Philip A. Kuhn, Stanford 2002 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 96/2, 385-388

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Philip A. Kuhn, *Origins of the Modern Chinese State*, Stanford University Press, Stanford 2002, s. 162.

Philip Kuhn jest znawcą dziejów Chin XVIII–XX w. Wykładający na Uniwersytecie Harvarda Amerykanin uznanie zdobył swoją pierwszą książką „*Rebellion and Its Enemies in Late Imperial China: Militarization and Social Structure, 1796–1864*”, wydaną w 1970 r. O powodzeniu książki świadczy jej reedycja w 1980 r. Kuhn dowodzi w niej, że wielkie rebelie z końca XVIII i połowy XIX w. (przede wszystkim powstania: Białego Lotosu i Tajpingów) oraz środki podjęte w celu ich uśmierzenia znacznie zmieniły układ sił w lokalnych społecznościach, wypromowały bowiem organizatorów oraz dowódców mniej lub bardziej formalnych milicji i grup zbrojnych wspierających wojska rządowe. Jednocześnie osłabiły cesarską biurokrację i tradycyjne elity. Kuhn w tych przemianach widział początki trendu, który po upadku cesarstwa (1911) doprowadził we wczesnej republice do dezintegracji aparatu państwowego, zdominowania życia politycznego przez sprawy lokalne i przechwycenia władzy przez wzajemnie się zwalczających regionalnych dowódców wojskowych, którzy podzieliли Chiny na nieustannie zmieniające się strefy wpływów. Taka interpretacja pozwoliła zobaczyć dziewiętnastowieczne dzieje Chin w nowym świetle. Przyjmowana powszechnie w historiografii zachodniej cezura dziejów Chin związana z wojną opiumową w latach 1840–1842 dzieliła je na te „tradycyjne”, rządzące się według własnych reguł i te, w których państwo i społeczeństwo chińskie musiało dostosować się do warunków narzuconych przez cywilizację zachodnią. Szybki rozwój badań sinologicznych w Stanach Zjednoczonych od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku przynosi jednak coraz więcej dowodów na to, że spoglądanie na Chiny przez pryzmat ich przymusowego otwarcia na świat jest jednostronne, jeśli nie fałszywe. „Modernizacja” (ze względu na dyskusyjność tego terminu celowo biorę go w cudzysłów) Chin odbywała się i odbywa na podłożu chińskim i ma swoją własną dynamikę związaną z wcześniejszymi tendencjami. Wprawdzie do banałów należy stwierdzenie, że historia jest procesem, w którym zmiany i kontynuacje znajdują się ze sobą we wzajemnym związku, ale opis tych interakcji jest już znacznie trudniejszy, a tym samym bardziej interesujący.

Philip Kuhn należy do prekursorów badań nad rolą rodzimych czynników w chińskiej „modernizacji”. W swoich badaniach skupił się nad rolą biurokracji i jej relacji z lokalnymi samorządami. W omawianej książce Kuhn w trzech zwięzłych szkicach demonstruje pomysły reform chińskiego aparatu państwowego w ostatnich dwustu latach jako kontynuację „odwiecznych” chińskich poszukiwań idealnego modelu państwa i społeczeństwa. Wprawdzie Kuhn nie neguje wpływu Zachodu na chińskie idee reformatorskie, jednak stara się pokazać, że niezależnie od okoliczności, nawet w latach pięćdziesiątych XX w., mimo komunistycznych prób radykalnego zerwania z przeszłością, aparat państwowy często stawał w obliczu podobnych problemów i szukał rozwiązań, w których wyraźnie widać nawiązania do przeszłości.

Takie kwestie, jak zwiększenie politycznej roli społeczeństwa z jednoczesnym zachowaniem zasięgu władzy biurokratycznych struktur czy sposób finansowania aparatu państwowego bez nadmiernej eksploatacji społeczeństwa, ale gwarantujący państwu odpowiedni do potrzeb udział w jego zasobach, od dawna stanowiły istotne tematy chińskiego dyskursu politycznego. Kuhn wyodrębnia trzy podstawowe dylematy konstytucyjne, których źródła dopatruje się w przemianach społecznych i politycznych za czasów ostatniej dynastii Qing (1644–1911): 1) w jaki sposób zmobilizować politycznie zastraszone elity rządzące, aby pomogły zmniejszyć stopień nadużyć władzy tak w aparacie biurokratycznym, jak i w społecznościach lokalnych; 2) w jaki sposób kontrolować polityczne ambicje wielkiej grupy wyedukowanych kandydatów na stanowiska biurokratyczne, którzy nie doszli do ostatniego szczebla systemu egzaminacyjnego i w praktyce byli pozbawieni szans na otrzymanie nominacji (liczbę przygotowujących się i biorących udział w egzaminach w połowie XIX w. ocenia się na około trzy miliony, mniej niż jeden procent czterystumilionowej populacji, przy kilku tysiącach stanowisk do obsadzenia); 3) w jaki sposób rządzić społeczeństwem przy pomocy nielicznej biurokracji.

Geneza tych zagadnień jest wcześniejsza od wojen opiumowych i początków chińskiej modernizacji. Różnica pomiędzy dużą liczbą kwalifikowanych kandydatów na urzędników i małą liczbą stanowisk urzędniczych została przez dynastię Qing odziedziczona po poprzedzającej ją dynastii Ming (1368–1644), która zinstytucjonalizowała system egzaminów państwowych na urzędników w ostatecznej formie. Ale warunki z XVIII i XIX w., przede wszystkim spektakularny przyrost ludności (ludność Chin w połowie XIX w. szacuje się na około

400 mln), spowodowały nie tylko gwałtowny wzrost liczby kandydatów na urzędników, ale też wzrost obowiązków aparatu państwowego. Nie doprowadziło to jednak to wyraźnego wzrostu liczby stanowisk urzędniczych. Kryzys polityczny w latach dziewięćdziesiątych XVIII w., spowodowany skandalami i walkami frakcyjnymi w pekińskiej biurokracji oraz powstaniem Białego Lotosu, uwydatnił potrzebę reform i zachęcił aspirujące do stanowisk urzędniczych, myślące w kategoriach państwowych elity do przedstawiania własnych pomysłów i propozycji uzdrowienia państwa.

Biurokracja chińska chciała szczegółowo nadzorować lokalne społeczności, ale jej możliwości stawały się z biegiem czasu coraz bardziej ograniczone. Nie oznacza to, że źle funkcjonowała. Przeciwnie, zwłaszcza w XVIII w. dynastii Qing udało się osiągnąć wyższy niż kiedykolwiek poziom zdyscyplinowania struktur biurokratycznych i efektywnej komunikacji pomiędzy administracją centralną i lokalną. Ale, jak zauważa Kuhn, efektywność biurokracji była znacznie lepsza na wyższych szczeblach niż na niższych. Wspomniany już szybki wzrost liczby ludności i coraz większy stopień komercjalizacji lokalnych społeczności osłabiała biurokratyczną kontrolę. Odbiło się to szczególnie na ściągłości podatków. Nieliczni urzędnicy powiatowi (w liczbie od jednej do kilku osób) w wykonywaniu swoich obowiązków zdani byli całkowicie na nieformalnych „zawodowych” pomocników (subbiurokratów), którzy nie otrzymywali regularnej pensji. Znacznie liczniejsi od właściwej warstwy biurokratycznej, owi pomocnicy utrzymywali się z mniej lub bardziej nielegalnych opłat, ściąganych od ludności. W ten sposób działał system poboru podatków, co prowadziło do licznych nadużyć. Ponieważ władze centralne oceniały urzędników powiatowych przez pryzmat tego, czy udało się im na czas przesłać wymagane przez Pekin kwoty, urzędnicy najczęściej przymykali oczy na wszelkie nadużycia poborców, jeżeli ci dostarczyli wymaganych sum.

Kuhn stara się wyjaśnić, dlaczego cesarze nie zdecydowali się na zwiększenie biurokracji. Widzi trzy główne powody takiego stanu rzeczy: 1) ideologiczny — konfucjanizm wychwalał „oszczędnego” władcę jako wzorzec moralny dla poddanych. Rozbudowa biurokracji mogłaby prowadzić do oskarżeń o „rozrzutność”, bogacenie się kosztem ludności, nieprzestrzeganie praw niebios i w konsekwencji utratę moralnego prawa do rządzenia; 2) rytualny — również związany z konfucjanizmem. Najniższa jednostka terytorialna, powiat, była w państwowej ideologii konfucjańskiej swoistym mikrokosmosem, odbiciem rządów cesarskich na mniejszą skalę, z własnym ołtarzem ofiarnym i rytualnym kultem. Rozbudowa administracji i dzielenie powiatów zachwiałoby uświęconym przez tradycję porządkiem i pociągnęły trudne do przewidzenia konsekwencje; 3) podwójny status urzędników jako funkcjonariuszy państwowych i elity kulturalnej państwa powodował, że przynależność do administracji uważano za honor. Postulat zwiększenia liczebności korpusu urzędniczego obniżyłby prestiż całego korpusu.

Z tych przyczyn wzrost liczebny biurokracji, konieczny wobec zwiększającej się szybko populacji, dokonywał się w sposób nieformalny w drodze rozrostu grup „subbiurokratycznych”. Wprawdzie pozwalało to poczynić oszczędności budżetowe, ale za to przenosiło na barki ludności — i to w sposób niekontrolowany — koszty rozbudowy, czyniąc cały system administracyjny nieprzejrzystym. Autor używa tu terminologii właściwej dla neoklasyycznej historii gospodarczej, mówiąc o rosnących kosztach transakcji. Działający na podobieństwo prywatnych przedsiębiorców lub dzierżawców pomocnicy urzędników powiatowych mieli otwarte pole do uznaniowego nakładania rozmaitych opłat dodatkowych i „manipulacyjnych”. Nieustanne wysiłki Pekinu, aby zmniejszyć rozmiary korupcji i nadużyć nie na wiele się zdały, ponieważ nie zdecydowano się na wprowadzenie systemu przejrzystego finansowania pomocników urzędników ani na ich inkorporację do aparatu biurokratycznego. Wszystko to było pożywką dla lokalnych rebelii, które stały się stałym elementem życia prowincji, a były skierowane przeciw podatkom.

W pierwszym szkicu Kuhn omawia propozycje reform sformułowane przez Wei Yuana w pierwszej połowie XIX w. Reinterpretując klasyczną literaturę chińską, szukał on teoretycznego uzasadnienia dla poszerzenia bazy społecznej biurokratycznego reżimu przy jednoczesnym wzmocnieniu władzy państwowej (zgodnie z chińską praktyką wszelkie instytucje państwowe powinny mieć odniesienie i ideologiczną podstawę w klasycznych tekstach chińskich). Propozycje Wei Yuana nie były radykalne. Wei dostrzegał nadprodukcję osób wykształconych. Zalecał zatrudnienie ich w administracji, co miało poszerzyć bazę społeczną władzy. Wei wiedział o czym pisał, bowiem sam dopiero na starość, po pomyślnym zdaniu ostatniego egzaminu w Pekinie, uzyskał urzędniczą nominację. Problem poszerzenia politycznej partycypacji brzmi dla czytelników zachodnich znajomo. Kuhn zauważa jednak znaczącą różnicę w podejściu chińskim: poszerzenie bazy społecznej miało służyć wzmocnieniu władzy państwowej, a nie jej ograniczeniu. Podjęty przez Wei Yuana problem zyskał z biegiem czasu na znaczeniu ale, co znamienne, bez postulatów modyfikacji tradycyjnego podejścia. Badacz widzi w tym odmienne od za-

chodnich, rodzime podstawy współczesnego państwa chińskiego, które powodują, że wątek wzmocnienia władzy pozostaje w tamtejszym dyskursie politycznym ważniejszy od postulatów ograniczenia kompetencji rządu.

Kolejnym myślicielem, którego program Kuhn omawia, jest piszący w połowie XIX w. Feng Guifen. Postulował on zmianę dotychczasowego systemu nominacji urzędniczych, w którym decyzje podejmowało niewielkie grono wysokich urzędników, na system, w którym najwyższe stanowiska w biurokracji byłyby obsadzane w drodze swobodnego wyboru kandydatów przez cały korpus urzędniczy. Nominację uzyskiwałaby osoba, która dostała największą liczbę głosów. Feng chciał nawet, aby do wysuwania kandydatur na urzędników lokalnych uprawnione były także lokalne elity kulturalne (tzn. osoby posiadające kwalifikacje do zdawania egzaminów). Zmiany miały na celu zmniejszenie kumoterstwa przy obsadzaniu stanowisk. Negatywna reakcja dużej części biurokracji na tę propozycję ilustruje, jak silnie zakorzeniony był pogląd o szkodliwości politycznej rywalizacji wśród ówczesnych elit rządzących. Przeciwnicy zarzucali Fengowi, że jego propozycje doprowadziłyby do kontroli procesu nominacji przez dolne warstwy biurokracji i umożliwiłyby penetrację stojącego na straży interesu publicznego aparatu urzędniczego przez interesy prywatne i grupowe.

Feng Guifen postulował również wybory przywódców lokalnych społeczności, którzy mieliby reprezentować je wobec władz. I choć autor swój projekt uzasadniał przykładami z historii starożytnej Chin, to ponownie spotkał się z powszechną krytyką wśród wyższych urzędników. Podkreślali oni, że wyraźne rozgraniczenie między grupą urzędniczą i tymi, którzy do niej nie należeli, jest niezbędne dla właściwego funkcjonowania państwa. Rzecz charakterystyczna, że polemici znowu odwoływali się do pojęcia „interesu publicznego”, który musiałby ucierpieć z powodu promowania własnych interesów przez owych *quasi*-oficjalnych przedstawicieli społecznych.

Argument jest znamienny. Pokazuje on, że rywalizacja polityczna rozumiana była w Chinach od zawsze jako promowanie własnych interesów kosztem „interesu publicznego” i — jak podkreśla Kuhn — takie podejście przeważa również w Chinach dzisiejszych, stanowiąc wyraźną kontynuację dawniejszych postaw. Na przykładzie Feng Guifena widać, jak silnie ideologicznie zakorzenione są autorytarne podstawy władzy w Chinach. W tradycyjnej chińskiej filozofii politycznej władze państwowe istnieją po to, aby kontrolowały interesy prywatne przed zawłaszczaniem „interesu publicznego”. Ponieważ większość ludzi nie jest w stanie całkowicie przyjąć za swoje wartości dobra publicznego (edukacja konfucjańska przyszłych urzędników miała na celu właśnie internalizację tych wartości i ukształtowanie doskonałego *homo publicus*), państwo nie może pozwolić wszystkim na udział w życiu politycznym. Prowadziłoby to nieuchronnie do rywalizacji międzygrupowej ze szkodą dla państwa i interesu publicznego. Dlatego jedynym upoważnionym strażnikiem owego interesu jest biurokracja z cesarzem na czele. Wprawdzie we współczesnym świecie definiowanie „interesu publicznego” jako całkowicie odmiennego od sumy interesów prywatnych może wydawać się anachronizmem, a chiński system polityczny uległ od końca XIX w. bardzo istotnym przeobrażeniom, to mimo wszystko tradycyjna ideologia dobra publicznego we współczesnym państwie chińskim nadal obowiązuje. Rządy biurokracji jako jurora i nadzorcy interesu publicznego nie mają tam do dzisiaj poważnej alternatywy.

W trzecim szkicu Kuhn omawia kłopoty administracji, która w XIX w. w coraz mniejszym stopniu potrafiła kontrolować społeczeństwo, zwłaszcza wieś. Konsekwencją była rywalizacja o wpływy podatkowe biurokratycznego centrum z lokalnymi poborcami podatków. Prowadziło to do częstych rebelii tych, którzy na tej rywalizacji cierpieli najbardziej, czyli podatników. Przechodząc do czasów współczesnych Kuhn stawia tezę, że przeprowadzona przez komunistyczne państwo kolektywizacja wsi była radykalną próbą uwolnienia się od usług niezależnych poborców podatkowych i bezpośredniego ściągania nadwyżek produkcyjnych przez państwo. Okazało się jednak, że ta radykalna próba wprawdzie wyeliminowała pośredników, ale koszty operacji zrujnowały społeczeństwo. Odwrót od kolektywizacji znów postawił na porządku dziennym problem miejsca pośredników podatkowych w relacjach państwa ze społeczeństwem. Subbiurokratyczni poborcy podatkowi wprawdzie podnoszą koszty transakcji (charakterystyczne, że na wieś chińską powróciły rebelie podatkowe), ale koszty biurokratycznego poboru podatków w warunkach współczesnego państwa chińskiego wciąż jeszcze są zbyt duże, aby stanowiły skuteczną alternatywę. Obecna administracja chińska, mimo swojej niekwestionowanej siły odziedziczonej w dużej mierze po przeszłości, jest też jednocześnie dziedzicem tradycyjnych ułomności i problemów biurokratycznego państwa rozpościerającego się na olbrzymim obszarze.

Książka Kuhna jest pozycją interesującą i wartościową, trudno uznać ją jednak za wybitną czy przełomową. W ostatnim czasie wzrost zainteresowania wpływem tradycji na chińską współczesność i odsunięcie w naukach politycznych na dalszy plan teorii konwergencji systemów państwowych sprawiły, że studia dopatrujące się kontynuacji historycznych trendów w każdym możliwym (i niemożliwym) miejscu są bardzo liczne. Trudno zarzucić

jednak Kuhnowi podążanie za modą. Przeciwnie, należy mu się uznanie za konsekwencję i utrzymywanie wysokiego poziomu w badaniach. Mógłbym mu jedynie wytknąć, że tytuł „Origins of the Modern Chinese State” dla stu trzydziestopięciostronicowej książki zawierającej trzy szkice — wprawdzie na ważne, ale wybiórczo potraktowane tematy — jest trochę na wyrost. Jednak obecny stan badań sinologicznych powoduje, że wybiórczości nie da się uniknąć. Jesteśmy dopiero na początku drogi, której uwierczeniem mogłaby być wyczerpująca i przekrojowa pozycja traktująca o podstawach współczesnego państwa chińskiego. I jeszcze jedna, szczegółowa uwaga. Kuhn w całej książce daje nieustannie wyraz swojej antypatii do chińskiej nieformalnej subbiurokracji, widząc w niej, zgodnie z chińską myślą polityczną, warstwę wyzyskiwaczy prostego ludu. Niemniej jednak w rozdziale o kolektywizacji sam przyznaje, że subbiurokracja w warunkach chińskich jest mimo wszystko mniejszym złem niż wszechogarniający totalny system biurokratyczny¹.

Jarosław Grzywacz
Academia Sinica
Tajpej, Tajwan

¹ Cf. interesującą książkę B. W. R e e d a, *Talons and Teeth: County Clerks and Runners in the Qing Dynasty*, Stanford 2000, w której autor pokazuje, że rola subbiurokracji nawet w XIX w. nie była jednoznacznie negatywna. Jako grupy zawodowych pośredników–brokerów między biurokacją i społeczeństwem lokalnym osiągnęli oni znaczny stopień instytucjonalizacji przy dużej elastyczności w działaniu.